

W 2016 r. Polska musi przekazać UE aż 9,24 mld zł

17 września 2015

Dramat jaki w przyszłym roku dotknie polskie finanse publiczne (według planu rządu Ewy Kopacz deficyt budżetowy osiągnie rekordowy, nienotowany nigdy wcześniej poziom 54,6 mld zł) w dużej mierze będzie wynikał z obowiązku wpłaty przez nasz kraj największej w historii składki do budżetu UE (która wyniesie aż 9,24 mld zł) oraz kosztów obsługi długu (32 mld zł). Drenaż kapitału z Polski będzie zatem trwał w najlepsze, a rządzący – aby zapewnić niezbędne do tego środki finansowe – będą najpierw musieli zaciągnąć odpowiednio wysokie pożyczki.

Tak źle pod względem finansowym nie było jeszcze nigdy! Rząd Ewy Kopacz zaplanował, że w przyszłym roku deficyt budżetowy (czyli różnica między dochodami państwa, a jego wydatkami) wyniesie 54,6 mld zł. Rekordowy, najwyższy w historii deficyt przełoży się także na rekordowo wysokie potrzeby pożyczkowe brutto. Okazuje się, że aby związać koniec z końcem trzeba będzie pożyczyć gigantyczną kwotę 180 mld zł. Większość z tych pieniędzy pójdzie na rolowanie starych długów. Całkowite zadłużenie kraju (potrzeby pożyczkowe netto) ma się powiększyć o 73 mld zł. Spłata odsetek od długów zaciągniętych przez ekipę Tuska & Kopacz pochłonie kolejne 32 mld zł.

Okazuje się, że tak wielki deficyt, a w konsekwencji – potrzeby pożyczkowe, w istotnej części wynikają z konieczności zapłaty do unijnego budżetu największej w historii składki członkowskiej, która w przyszłym roku wyniesie aż 9,24 mld zł. Polska nie ma na to pieniędzy, tak więc rządzący będą musieli, na ten usankcjonowany instytucjonalnie drenaż kapitału, pożyczyć środki. Prawdopodobnie zrobią to u zagranicznych wierzycieli. W praktyce będzie to oznaczało, że środki, które zostaną wydrenowane, będą najpierw pożyczone z zagranicy. Za tą operację zapłacimy podwójnie – najpierw wspomnianym

drenażem, a potem koniecznością zwrotu pożyczonych pieniędzy wraz z należnymi odsetkami...

Źródło: Niewygodne.info.pl